

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna 5 przesyłka pocztowa miejscem 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marja 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Subskrypcje nadesłanych redaktorowi nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłany 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najszybszy 25 gr. każdy dalszy wyciąg po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymone 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagrajani 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnich ceny o 50 proc. droższe. Odbiorca składek, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ubezpieczenie pracownika umysłowego w świetle nowej ustawy scaleniowej

Przed wprowadzeniem w życie ustawy scaleniowej pracownik umysłowy był ubezpieczony na wypadek choroby w Kasie Chorych i na wypadek bezrobocia i starości w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Podstawą obliczenia stawek, które o. płać pracownik umysłowy, była płaca podstawowa, ujęta w odpowiednie grupy obecnie zaś składki pracownik umysłowy płaci od faktycznego wynagrodzenia. Po wprowadzeniu ustawy scaleniowej pracownika umysłow. ubezpiecza się tylko w Ubezpieczalni na jednym formularzu i temsamem załatwiona jest sprawa ze wszelkimi ryzykami ubezpieczenia a więc na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku i chorób zawodowych, bez robocie i emerytura.

PRAWO DO ZASIŁKU.

— Kiedy pracownik umysłowy ma prawo do zasiłku z powodu braku pracy i w jakiej wysokości?

O ile pracownik umysłowy jest ubezpieczony przynajmniej 12 miesięcy (od dnia złożenia, względnie od chwili płacenia składek) nabywa prawo do zasiłku z powodu braku pracy. Zasiłek ten wynosi dla samotnych (nieobcujących rodzin) 30 proc. faktycznego zarobku. Pracownik umysłowy (może być kawaler lub pan na) o ile utrzymuje rodzinę nabywa prawo do zasiłku z powodu braku pracy w wysokości 40 proc. zarobku plus 4 proc. na każdego członka rodziny. Tutaj trzeba zaznaczyć, że za członka rodziny ustawa dopuszcza: żonę, matkę, ojca; sióstr; brata; syna, córkę. W tem miejscu znów klauzula, że na rodzeństwo pracownik umysłowy w razie utraty pracy może otrzymać zasiłek, o ile nie skończyło ono 18 lat i jest na wyłącznym utrzymaniu ubezpieczonego, oraz dzieci do lat 24 o ile się kształcą w zakładach naukowych.

W roku 1933 omawiany powyżej zasiłek obniżono w granicach od 5 do 25 proc. w zależności do wysokości pobieranego wynagrodzenia.

Z zasiłku tego pracownik umysłowy korzysta od 6. cju do 9. cju miesięcy w zależności od stanu rodzinnego i długości ubezpieczenia, poczem automatycznie traci prawo do świadczeń lekarskich, o ile w czasie pobierania zasiłku nie zaczął korzystać z pomocy lekarskiej w przeciwnym bowiem razie leczy się do wyczerpania okresu 26 tygodni.

Z tego wynika, że w czasie pobierania zasiłku z powodu utraty pracy każdy pracownik umysłowy jest nadal ubezpieczony na wypadek choroby i ze świadczeń korzysta w takim samym zakresie jakby normalnie pracował.

EMERYTURY.

— A jak wygląda sprawa emerytalna? Jeśli pracownik umysłowy przed upływem 60 miesięcy ubezpieczenia (5 lat) utraci zdolność do pracy zawod. po powyżej 50 proc. otrzymuje jednorazową odprawę roczną uposażenia, pobieranego u pracodawcy; Jeśli to zdolność do pracy utraci po 60 miesiącach nabywa prawo do renty inwalidzkiej w wysokości 40 proc. dotychczas przeciętnego wynagrodzenia. Poza tem o ile posiada dzieci do lat 18 względnie do 24, jeśli się kształcą w zakładach naukowych, otrzymuje 10 proc. dodatku na każde dziecko.

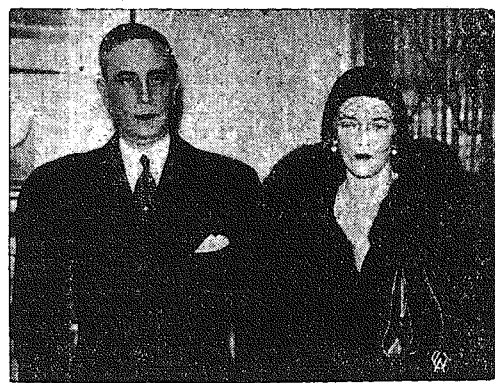
W razie śmierci ubezpieczonego przed upływem 60 miesięcy żona lub dzieci otrzymują jednorazową odprawę w wysokości jednorocznego wynagrodzenia. Jeśli zaś pracownik umysłowy nie miał żony i dzieci, ale miał rodziców na swoim wyłącznym utrzymaniu to odprawa przysługuje rodzicom, jednakże w wysokości

6-cio miesięcznego wynagrodzenia.

W razie śmierci ubezpieczonego po upływie 60 miesięcy, żonie przysługuje renta wdowska w wysokości 3/5 tego co otrzymywałby ubezpieczony, gdyby żył,

a był niezdolny do pracy. (26 proc. przeciętnego wynagrodzenia z okresu ubezpieczenia). Niezależnie od tego na każde dziecko w takim wypadku Ubezpieczalnia wypłaca po 1/5 tego, co otrzymywałby ubezpieczony, gdyby żył (a nie byłby zdolny do pracy), czyli 8 proc. przeciętnego wynagrodzenia z okresu wynagrodzenia. W tem miejscu istnieje zastrzeżenie, że dodatki na dzieci nie mogą przewyższyc renty.

Dla pracownika umysłowego okres u-



Cień Rasputina w sądzie londyńskim. W Londynie toczy się obecnie sensacyjny proces, wszczęty przez wielką księżną Irenę Aleksandrowną, małżonkę ks. Jusupowa. Wystąpiła ona przeciwko jednej z amerykańskich wytwórni filmowych o obrazie, której doparzyła się w filmie „Rasputin”, gdzie w. ks. Natasza, ułożona jest — zdaniem skarżącej, z Ireną Jusupow. Na zdjęciu — Feliks i Irena Jusupow.

„Rasputin” przed sądem

Londyn. — Sprawa filmu „Rasputin” („Ostatnia carowa”) budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że po raz pierwszy okoliczności zabójstwa Rasputina rozpatrywano w sądzie. Jak wiadomo, w Rosji do rozprawy sądowej nie doszło.

Podczas rozprawy nadal przeluczuwa no świadków obrony, którzy starali się udowodnić, że przedstawione w filmie firmy „Metro Goldwyn Mayer” postacie Czegadajewa i Nataszy nie wyobrażają Jusupowa. Szczególnie interesujące były zeznania córki b. ambasadora brytyjskiego w Petersburgu Buchanana, która opowiadała o swoim dzieciństwie w Petersburgu i o bliskiej przyjaźni z córką cara Mikołaja, która była jej rówieśnicą. Córka ambasadora Buchanana, która wykazuje świetną znajomość osób i warunków życia dworu rosyjskiego kategorięcznie stwierdza, że Natasza wcale nie opowiada pod względem tym księżnej Jusupow, lecz raczej można się w niej dopatrywać rysów głosnej w owym czasie damy dworu Anny Wyrubowej, która była łącznikiem między carową a Raspu-

tinem. Córka ambasadora Buchanana określiła typ Czegadajewa, jako kombinację 2- ch postaci, a mianowicie księcia Jusupowa i ks. Dymitra Pawłowicza.

Drugim interesującym świadkiem obrony był komander Locker Lampton, znany konserwatywny poseł do Izby gmin, b. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w pierwszym rządzie Baldwinia, który w czasie wojny przydzielony był do głównej kwatery carskiej w charakterze przedstawiciela armii brytyjskiej, Lampton poczynił sensacyjne zeznania, które poruszyły cały Londyn, mianowicie oświadczył, że poseł do dumy, Pury-szkiewicz, którego Lampton opisuje jako główną sprężynę sprzysiężenia przeciwko Rasputinowi, proponował pierwotnie jemu, t. j. Lamptonowi, wykonanie zamachu na Rasputina.

Przesłuchanie świadków zostało zakończone, poczem odbywał się specjalny pokaz z filmu „Rasputin” dla ławy przysięgłych. W poniedziałek nastąpią przemówienia adwokatów obu stron. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek po południu, lub we wtorek rano.

Sensacyjna afera szpiegowska w Budapeszcie

100 OSÓB ARESZTOWANYCH. — TRZECH OFICERÓW ZMUSZONO DO SAMOBÓJSTWA.

Budapeszt. — Olbrzymie zainteresowanie wywołało w sobotę wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej, która stała rzekomo na usługach jednego z południowych państw ościennych.

Okolo 100 osób zamieszanych w powyższą sprawę zarówno wojskowych, jak cywilnych zostało aresztowanych. Na czele tej organizacji stały dwie kobiety, z których jedna Paula Pascal, Francuzka, o niezwykłej urodzie, zdołała w ostatnim momencie zbiec zagranicę.

Przybyła ona mniej więcej przed rokiem do Budapesztu i wydzierżawiła w pobliżu min. spraw zagranicznych oraz min. wojny wspaniały pałac jednego z członków arystokracji węgierskiej. Drugą kierowniczką organizacji szpiegowskiej jest b. żona ks. Odessałchii, która w ostatnim czasie występowała jako tancerka w lokalach nocnych. Została ona aresztowana,

Trzech oficerów, mianowicie jeden pułkownik i dwóch kapitanów, zamieszanych w aferę, zmuszono do popełnienia samobójstwa.

Kwatera główna organizacji znajduje się w pewnym domu w centrum miasta, którego mieszkańcy z właścicielem i portierem na czele zostali w większej części aresztowani.

Przypuszczają, iż zlikwidowana szajka była filią wielkiej międzynarodowej organizacji szpiegowskiej, do której należała również słynna Marie-Louise, przeciwko której toczy się obecnie w Helsińgorsie rozprawa sądowa.

Dyrekcja policji poleciła prasie zachowanie jak najdalej idącej dyskrecji. W dziennikach ukazał się jedynie krótki komunikat policyjny, nie wymieniający żadnych nazwisk i przemierzający również samobójstwo oficerów.

bezpieczenia od 5-10 lat jest to okres marowy, w którym renta nie wzrasta i utrzymywana jest na tym samym poziomie. Do piero po 11 latach ubezpieczenia renta pracownika umysłowego wzrasta o 2 proc.

PEŁNA RENTA PRZED UPŁYWEM 10-ciu LAT.

— Zachodzi wobec tego pytanie, czy pracownik umysłowy może przed upływem 10 lat otrzymać pełną rentę?

— Okazuje się, że tak. Ale w wyjątkowych wypadkach. O ile pracownik umysłowy, który posiada 60 miesięcy składek (5 lat należy do ZUPU i opłacił wszystkie składki) stał się całkowicie niezdolnym do pracy i niezbędna jest mu po moc osób innych, otrzymuje różnicę między rentą, która mu przysługuje a podstawa jej wymiaru dotychczasowe wynagrodzenie miesięczne (czyli pełne 100 proc. emerytury). Często nawet renta ta może przekroczyć 100 proc. o ile ten całkowicie niezdolny do pracy pracownik umysłowy wymagający pomocy 60ś in. nych posiada na utrzymaniu dzieci do lat 18 lub do 24, o ile pobierają naukę, gdyż otrzymuje dodatkowo na każde dziecko 1/10 kwoty zasadniczej. Tutaj jest znów zastrzeżenie, że renta (bez dodatku na pielęgnowanie) nie może przekroczyć pod stawy wymiaru czyli dawnego wynagrodzenia. Należy jeszcze zaznaczyć, że jeżeli li dziecko jest niepełnoletnie (bez względu na wiek) to ubezpieczony, któremu przysługuje 10 proc. renty dodatkowo pobiera 1/10 kwoty zasadniczej bez ograniczenia wieku tego dziecka.

Nowy rząd w Hiszpanji utworzony.

Madryt. — Desygnowany premier Lerroux przedstawił prezydentowi państwa listę członków rządu, którą prezydent zatwierdził.

Podług listy tej w skład nowego gabinetu wchodzi ci sami członkowie, którzy zasiadali w poprzednim rządzie, za wyjątkiem trzech przedstawicieli lewego skrzydła partji radykałów, których teki obejmują następujący ministrowie: Marraco — dotychczasowy gubernator Banku Hiszpańskiego, prawicowy radykał, obejmuje tekę ministra finansów, na stanowisko ministra spraw wewn. powołany został Salazar Alfonso, prawicowy radykał, zaś tekę ministra oświaty piastować będzie Salvador Madariaga, bezpartyjny, dotychczasowy ambasador w Paryżu.

Przegrupowanie to oznacza dalsze przsuniecie na prawo.

Heimwehra obsadza granicę CZECHOSŁOWACKA.

Wiedeń. — Według krążących pogłosek, nadeszłych z pogranicza czechosłowackiego, miała zostać granica austriacko-czechosłowacka obsadzona oddziałami Heimwehy. Zarządzenie to powzięto z tego powodu, ponieważ większa liczba Schutzbundowców, zbiegłych po stłumieniu rewolty do Czechosłowacji, mogłaby po pewnym czasie ewentualnie usiłować przedostać się z powrotem do Austrii. Rozmieszczenie na tym odcinku granicznym oddziałów Heimwehy ma zapobiec powrotowi Schutzbundowców.

Przed nowymi aresztowaniami w sprawie Stawiskiego.

Paryż. — Szereg sensacyjnych aresztowań, w tem pewnego deputowanego i kilku wysokich urzędników państwa, powiększył cyfrę 14 osób, uwięzionych dotychczas w związku z aferą Stawiskiego. Nastąpi to natychmiast po rozpatrzeniu tysięcy odcinków czekowych, dostarczonych sądowi przez tajemniczego osobnika za pośrednictwem komisarza policji Bonnyego.

Sprawa powyższych odcinków czekowych, jak również okoliczność, w jakich je odnalaziono, jest przedmiotem najróż-

norodniejszych domysłów i pogłosek. — Mówi się, że zostały one poproszone kupione za dużą sumę od spółnika Stawiskiego, który je ukrywał.

„Le Jour” utrzymuje, że odcinki czkowe, oddane sądowi, zdekompletowane. Ponadto skreślono i wywabiono na nich szereg podpisów oryginalnych i zastąpiono je podpisami i notatkami podrobionymi.

TELEGRAMY

MIANOWANIE NOWEGO PARLAMENTU WE WŁOSZECH.

Rzym. — Lista deputowanych, wyznaczonych przez Wielką Radę faszystowską z pośród tysiąca nazwisk, zaproponowanych przez grupy, instytucje, czy organy, którym przysługuje prawo przedstawiania kandydatów, nosi na czele nazwisko Benito Mussoliniego i zawiera po zatem 399 nazwisk, ułożonych w porządku alfabetycznym, gdyż nowa izba, tak jak poprzednia, składać się będzie z 400 członków. Z ogólnej liczby 400 deputowanych rozwiązanej izby, 17 zmarło, 23 otrzymało nominacje na senatorów, zaś trzech zgłosiło swe ustąpienie. Nowa izba liczyć będzie: 144 deputowanych, wchodzących do parlamentu po raz pierwszy oraz 256 deputowanych, którzy należeli do składu poprzedniej izby.

Sceptyczny głos austriacki

o porozumieniu polsko-niemieckim. — Wiedeń. — Dziennik „Die Stunde” w artykule pt. „Polityka pokazu” oświetla tendencje Hitlera wobec Polski w sposób, przypominający najzwyklejsze stanowisko, jakie zajął paryski „Temp”. Nie należy poddawać się złudzeniom — pisze „Die Stunde” — jakoby dały się usunąć przeciwności polsko-niemieckie. Przeciwności panują od wieków, były zastrzeżone świadomie przez Niemców i nie znikną z pewnością tylko dlatego, że Polska ze względu na oportunistyczny polityczny chce wziąć Hitlera niejako za słowo i że Hitler potrzebuje porozumienia z Polską, aby, wykorzystując je, jako wielki sukces polityczny, mógł udowodnić światu, że żywi szczerą tendencję pokojową. Nie znaczy to, aby ugoda polsko-niemiecka była niemożliwa. Znaczący to tylko, że rząd bielewskiego, którego program domaga się oparcia na wszystkich Niemcówn, mieszających poza granicami Rzeczy, jest najmniej powołany do tego, aby doprowadzić do ugody między narodem polskim a Niemcami. To więc, co dzieje się teraz między Warszawą a Berlinem robione jest tylko na pokaz i nie wyrzeźbi żadnego poważniejszego wpływu na bieg rzeczy i dziejów.

JAPONIA ZBROI SIĘ BEZ PRZERWY.

Moskwa. — Specjalny korespondent „Pravdy” donosi z Londynu na podstawie informacji „Daily Express” z Dairanu o przygotowaniach wojennych Japonii. W czasie podróży przez Koreję i Mandżurję, korespondent wymienionego pisma widział wiele zamaskowanych pociągów pancernych.

Wszystkie stacje w Mandżurji są doprowadzone do gotowości bojowej, otoczone umocnieniami i zasiekami z drutu kolcazego. Wszędzie widoczne są blokhausy z otworami na karabiny ręczne i maszynowe.

Północna Korea podzielona jest na strefy strategiczne. Wiele zakładów broni i materiałów które przez dłuższy czas nie funkcjonowały, obecnie pracują pełną parą.

Widmo powrotu Habsburgów

Berlin. — Problem restauracji monarchii Habsburgów niepokoi umysły niemieckie. Prasa niemiecka stara się przedstawić powrót Habsburgów, jako największe niebezpieczeństwo dla Europy i jako groźbę nowego konfliktu zbrojnego. Habsburgowie w Wiedniu, pisze jeden z dzienników, czy to jako osoby prywatne, czy też oficjalne — będzie to nowy łańcuch niewoli, który trzeba zniszczyć w zarodku.

Inny dziennik, wyliczając przynajmniej Habsburgów, wymienia zdradę stanu cesarza w Zurychu, podczas wielkiej wojny światowej i frankofilek, wychowanie Ottona na antyniemieckich uniwersytetach belgijskich. Przeprowadza, że Habsburgowie, osiadłszy raz na tronie, nie zaspokoją się Wiedniem i Budapesztem, lecz sięgną z czasem po Pragę, Tryest i Lwów. Restauracja monarchii to wydana nie na łup przetargów międzynarodowych niewinnego ludu niemieckiego, to zdrada

niemieczyny. Niemcy więc muszą protestować jak najenergiczniej przeciw temu „awanturczemu i zagrażającemu pokojowi Europy projektowi”.

WOJNA CHOC NIE O MANDZUKUO.

Moskwa. — Konfliktu pomiędzy Rosją sowiecką a Japonią oczekiwać należy nie z powodu państwa Mandżukuo, ale z powodu Mongolji. W Tokio oczekiwane jest przybycie do Mandżurji księcia mongolskiego dla złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Puji. Wystąpienie księcia mongolskiego może spowodować konflikt. Zjednoczone siły japońsko-mandżurskie dochodzą obecnie na terenie Mandżurji do 70.000 karabinów i szabel.

ZAMACH NA POSŁA JAPONSKIEGO W SZANGHAJU.

Szanghaj. — Podczas obchodu rocznicy poległych żołnierzy i marynarzy japońskich w Szanghaju, w którym wzięli udział liczni oficerowie i urzędnicy japońscy, jak również poseł japoński Ariozsi, jakiś nieznaną Koreańczyk rzucił w orszak bombę, która jednak na szczęście nie eksplodowała. Dzięki natychmiastowej interwencji japońskiej policji wojskowej udało się zamachowca schwycić. Według oświadczeń władz, jest członkiem koreańskiej organizacji terrorystycznej. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Ogólnie panuje przekonanie, że zamach planowany był na osobę posła Ariozsi.

GENERAL SIKORSKI W PARYŻU.

Paryż. — Generałstwo Weygand podejmowali śniadaniem w swych prywatnych apartamentach na Avenue de Saxe, (które dawniej zajmował marsz. Foch), bawiącego w Paryżu gen. Sikorskiego, M. in. obecni na śniadaniu niektórzy dowódcy okręgów korpusowych, w których rejonie gen. Sikorski brał ostatnio udział.

Mussolini zabiega o porozumienie między Niemcami a Austrią

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł niemieckich, dyplomacja włoska usiłuje obecnie interweniować w kołach berlińskich w sprawie znalezienia odpowiedniej formuły, która mogłaby doprowadzić do odprężenia stosunków niemiecko-austriackich.

Mussolini stoi na stanowisku, że Niemcy powinny zrezygnować z Anschlussu terytorjalnego, a równocześnie powinny jednak otrzymać daleko idące możliwości

Wobec wystąpienia z Ubezpieczalni Społecznej znowelizem przyjęcia w domu od 9-13-7 w. Lekarz Dentysta M. ROSENBLATT PANNY MARJI 14.

w pokazach ćwiczeń lotniczych i broni pancernej. Wojskowi francuscy żywo zainteresowali się studjami fachowemu gen. Sikorskiego nad będącą już obecnie na ukończeniu książką o możliwościach przyszłej wojny.

Czyżby na tropie mordercy Prince'a?

Paryż. — Do policji paryskiej zgłosiła się samorzutnie 24-letnia Yvonne Taxis, aby złożyć następujące zeznanie:

„Dnia 20 lutego znajdowałam się na dworcu Jońskim. Sprzedawałam bilety na tombole dobroczynną w halu dworcowym, gdy spostrzegłam nagłe radcę Prince'a. Podeszłam do niego i zaofiarowałam mu bilet, który odrazu kupił, poczem skierował swe kroki do bufetu na peronie. W tej samej chwili, podszedł do mnie jakiś nieznaną mężczyzna i zapytał mnie: „Gdzie jest ten pan, któremu sprzedałaś pan przed chwilą bilet?”. Na pytanie to nie odpowiedziałam i nieznanomy zniknął. W kwadrans później girzałam znów radcę Prince'a, jak siedzi na peron w stronę nocnego, mającego odjechać do Dijon. W ślad za nim, krok w krok, postępowałam, nieznajomy, który poprzednio indagował mnie o r. Prince'a. Mężczyzna ten miał około 1 mtr. 75 cm. wzrostu, był silnie budowy, wygolony, mógł mieć jakieś 40 — 45 lat, miał na sobie szeroki płaszcz podróżny, czarny kapelusz i żółte rękawiczki”.

Identyczny rysopis osobnika, którego widział na dworcu w Dijon, podał policji elektrotechnik rosyjski Szymonowicz.

Z posiedzenia Senatu

Dalsza dyskusja i przyjęcie preliminarza budżetowego

Warszawa. — W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem min. spr. wewn. zabrał głos sen. Kozicki (Kl. narod.), zastrzegając się, iż bynajmniej nie jest zwolennikiem hasła, które rozbrzmiewały w XIX wieku, „protestował przeciwko skupianiu całej władzy w rękach rządu. Życie zbiorowe narodów o cywilizacji zachodniej nie może być trzymane w ryżach przez strach i interes materialny, ale musi być oparte na zasadzie dobra zbiorowego, stojącego ponad interesem osobistym obywatela. Tymczasem u nas kraj patrzy na ograniczenie samorządu, na stosunek rządu do organizacji zawodowych i gospodarczych, na ograniczenie autonomii uniwersyteckiej. Wszędzie widzimy chęć zniesienia życia autonomicznego i oddania kierownictwa w ręce ludzi, zależnych od obecnego rządu. Jeśli chodzi o sprawy mniejszości narodowych, to zdaniem mówcy, sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce w ogóle nie istnieje, gdyż postępowanie władz wobec niej może być chyba uważane za odpowiednik stosunku władz niemieckich do ludności polskiej w Niemczech. Jeśli chodzi o Ukrainców, to muszą oni zrozumieć, że myśl o tworzeniu samodzielnej Ukrainy jest zupełnie nierealna, że program federacyjny jest na zawsze przekreślony, że stosunek rządu do mniejszości słowiańskich zależeć będzie przedewszystkiem od ich zachowania się wobec państwa polskiego. Nie będąc osobiste skrajnym antysemitą, mówca musi uznać wagę tego zagadnienia. W okresie ciężkiego kryzysu, tragizm tego zagadnienia leży w tem, że trzeba się zdecydować, kogo obdarzyć pracą i zarobkiem, Polaka czy Żyda. W grę wchodzi też mentalność żydowska, traktująca pogardliwie wszystkich innych. Zdaniem mówcy, w interesie państwowym należy ograniczyć prawa ży-

dów. W rządzie niema zrozumienia dla zagadnienia żydowskiego w Polsce, chociaż obecnie każdy rząd polski może z całym spokojem nie liczyć się z tem, co o nim będzie mówiła prasa międzynarodowa, zależna od żydów.

Przemawiał następnie sen. Woźnicki (Kl. lud.), zaznaczając, iż pozorny brak zainteresowania ze strony opozycji cyfrową stroną budżetu tłumaczy się przeświadczeniem, wypływającym z doświadczeń, że w budżecie nic poprawić nie można.

Co się tyczy konkretnych zarzutów, to mówca znajduje się w trudnym położeniu, bo gdy przytacza się z trybuny zarzuty ogólne, przedstawiciele rządu i większość twierdzą, że to są ogólniki i domagają się konkretnych faktów, a gdy przytacza się konkretne fakty, to znów twierdzą, że to sporadyczne wypadki, nie mające znaczenia, i, że nie można ich generalizować.

Sen. Makuch (Kl. ukr.) zapowiedział, że senatorowie ukraińscy głosować będą przeciwko budżetowi.

Przemawiał następnie sen. Michejda (N. P. R.), dowodząc, że wbrew temu, co mówią przedstawiciele sanacji o zarzutach opozycji, jako o drobniactwach, opozycja chodzi o to, że metody stały się systemem.

W ciągu przemówienia tego wicemarszałek sen. Leszczyński trzykrotnie upominał mówcę, ażeby nie posługiwał się ogólnikami oraz przywołał go do porządku za nieparlamentarne wyrażenie.

Sen. Michejda oświadcza, że wypadki, o których mówi, nie były sporadyczne, ale zdarzały się w każdym miesiącu. Rząd powinien wyciągnąć konsekwencje z faktu, że panujący system stworzył na Pomorzu sytuację wysoce napiętą.

Sen. Wasutyński (Kl. narod.) dowodził,

że tyle mówi się o związaniu obywateli z państwem, a jesteśmy świadkami więzania państwa z ludźmi, stanowiącymi rząd. Nowe ustawy dają bowiem szerokie pole do swobodnego uznania administracji. Strach przed dokuczliwościami władzy niema nic wspólnego z wzmacnianiem autorytetu państwa. Antagonizm między państwem a społeczeństwem był cechą upadku państw absolutnych. Obecnie postępowanie administracji często wskazuje ten antagonizm. Chwilowym sprzymierzeniem rządu jest panująca obecnie niedza i obawa, aby przez narządzenie się władzy nie stracił chleba. Większa samodzielność gospodarcza obywateli utrudniłaby rządzenie, choć na pozór wydałoby się to paradoksem. Rząd szczyty się sukcesami na wszystkich polach. Za wiele tych triumfów — wyznał mi niedawno jeden z przedstawicieli panów obozu. Istotnie, gdyby p. minister mógł, będąc niewiedziącym, podsłuchać, co mówią rzesze, mniej byłoby tego wiwatowania. Ostatnie wybory samorządowe podważały w masach wiarę w rzetelność i bezstronność władz.

Sen. Janta-Polczyński (B. B.) krytykował ostro działalność Stronnictwa narodowego na Pomorzu, której głównym celem jest rzekomo nie praca pozytywna, ale przeszkadzanie rządowi.

(W dalszej dyskusji przemawiali senatorowie: Masłow (BB) i Staniewicz (BB), którzy omawiali sprawy Wołynia, i sen. Jeleński (BB), występujący jako rzecznik ludności białoruskiej.

Przemawiał następnie p. wiceminister Korskak, który, polemizując z wywodami mówców opozycyjnych, zarzucał im, iż w walce z rządem posługują się defetyzmem. Dużo mówiono o wykończeniach, jakich ma się dopuszczać policja, która składa się z żywych ludzi, która spełnia najtrudniejsze zadania, która nieśmia pewna pochodnie w ręką — a powiada Wilde: Trudno nieść w tłumie pochodnię i nikomu przytem brody nie osmalić.

Przemawiał jeszcze referent sen. Sobolewski i na tem wyczerpano rozprawę nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Zkolei sen. Ewert (BB) przedstawił obzernie referat o budżecie min. przemysłu i handlu.

W dyskusji sen. Skoczylas (BB) dowodził, że start ku poprawie gospodarczej idzie bardzo ciężko. Ci, co mówią o konieczności potania produkcji, zapominają o jej sztywnych pozycjach kosztów w wysokości 30—35 procent, jakie stanowią podatki i inne opłaty.

Sen. Dobrzański (Kl. Nar.) przedstawił opłakany stan rzemiosła. Nowela do ustawy przemysłowej, ograniczająca technicy i wprowadzająca przymusową organizację, budzi poważny niepokój wśród rzemieślników polskich, gdyż stają oni wobec perspektywy wspólnego organizowania się z Żydami. Władze podatkowe wykazują brak zrozumienia dla roli rzemiosła, co objawia się w ustaleniu na r. 1934 obrotów wziętych z lat 1930 i 31.

Budżet min. przemysłu i handlu załawnio bez zmian.

Następnie sen. Karłowski (BB) referował budżet monopolu państwowych.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Na posiedzeniu sobotnim, które rozpoczęło się o godz. 3 min. 15, Senat przystąpił do załatwienia ostatnich działów budżetu oraz ustawy skarbowej na rok 1934/35.

Sen. Mora Brzeziński (BB) referował budżet emerytur, zaopatrzenia, rent inwalidzkich i pensji, wnosząc o przyjęcie ich w brzmieniu, ustalonym przez Sejm.

Referent generalny sen. Szarski (BB) przedstawił następnie budżet długów państwowych. W imieniu komisji skarbowo-budżetowej referent wniósł o zmniejszenie wydatków na spłatę kapitałów długów zagranicznych o 350.000 zł., oraz na spłatę odsetek o 1.050.000 zł., ze względu na dalszy spadek dolara. Kwoty te, jak wiadomo, będą zużyte na budowę Biblioteki Jagiellońskiej, oraz na pewne dotacje w budżecie min. przemysłu i handlu.

Zkolei sen. Szarski (BB) przedstawił budżet ministerjum skarbu i omówił fundusze kredytowy, gospodarczy, pomocy instytucji kredytowym i eksportowy, które są w zarządzie ministerjum skarbu.

Sen. Wyrostek (BB) referował cztery fundusze ministerjum skarbu, a mianowicie: budowlany, rozbudowywujący, specjalny rachunek terenowy i fundusz specjalny rady spóźniejszej. W funduszach tych Senat nie poczynił żadnych zmian.

W dyskusji przemawiali sen. Wielowieyski (BB), sen. Gross (PPS) sen. E-

art (BB), poczem dyskusję nad budżetem skarbu wyczerpano.

W dalszym ciągu obrad sen. Szarski referował ustawę skarbową na rok 1934/35.

Przemawiał następnie p. minister skarbu Zawadzki, podtrzymując wypowiedzianą już w Sejmie opinię, że realność przedsięwzięcia budżetowych nie może być absolutnie poddana w wątpliwość. Podobnie ealnymi okazały się przewidywania p. ministra na r. b., gdyż oszacowanie wówsz przez niego deficytu na 350 mil., wyjesie tylko 300 mil., licząc już w tem wyłki pokryte z pożyczki narodowej.

Wpływy z podatków i monopoli były, daniem p. ministra, również preliminowane z wielką ostrożnością i jak się okazuje, jeśli nie będą przekroczone, to w każdym razie nie okażą się mniejszemi.

W przyszły okres budżetowy wchodzić z deficytem 48 mil., który, po odliczeniu pokrycia z pożyczki narodowej, wyniosłby 223 mil. Pokrycie deficytu jest jednak zupełnie zapewnione.

Zastanawiając się nad sposobem, w jaki za rok znaleziona będzie suma na pokrycie nowego deficytu, będąc uciekania się do operacji kredytowej, p. minister wskazał na pewne objawy poprawy gospodarczej i oświadczył się za dalszemi oszczędnościami budżetowymi, które da się uzyskać drogą usprawnienia aparatu państwowego.

Wspominając o złożonej Sejmowi nowej ordynacji podatkowej, p. minister oświadczył, że dalsza reforma podatkowa zmierzać musi do tego, aby ciężar podatkowy rozłożyć słuszniej i sprawidliwiej, niż obecnie. W porozumieniu z rządem wyklucza absolutnie jakiegokolwiek środków, któreby z emisji środków obiegowych miały zapelnic luki budżetowe i stwierdza, że waluta polska jest w tej chwili w sytuacji, wyłączającej wszelkie niebezpieczeństwa.

Po zakończeniu dyskusji Senat przyjął do głosowania. Głosami klubu BB, dwóch senatorów dżikich i klubu niemieckiego przyjęto wszystkie wnioski komisji budżetowo-skarbowej do pomocólnych części preliminarza budżetowego na rok 1934/35. Następnie temi samemi głosami przyjęto cały preliminarz budżetowy oraz ustawę skarbową z zmianami, zaproponowanemi przez komisję.

Po krótkim referacie sen. Bobrowskiego (B. B.), Senat bez dyskusji przyjął go sami klubów polskich i klubu niemieckiego go projekt ustawy o porborze rekruta. Na tem o godz. 8-ej wieczorem zakończono obrady.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek o godz. 3-ej po poł. Na porządku dziennym jest 26 projektów ustaw, uchwalonych ostatnio przez Sejm.

Stawiska milczy

Mafia zagroziła jej porwaniem ziem. Paryż. — Czy p. Stawiska zechce znać prawdę? — oto pytanie, które się tutaj najczęściej słyszy odgad dwóch komisarzy policji odprowadziło piękną i po gardliwie milczącą wdowę po alerzycie do jednego z więzień paryskich.

Dzienniki stwierdzają, że nikt nie zna lepiej od nich stosunków Stawiskiego, które łączyły go z wybitnemi osobistościami.

Tem bardziej niewytłumaczonym staje się, dlaczego przez całe dwa miesiące nie uważano za stosowne zażądać od niej wyczerpujących wyjaśnień, lecz pozosta wiono jej zupełną swobodę, które Stawiska wykorzystywała, otwierając drzwi swego mieszkania tajemniczym osobnikom, znającym arkana afery.

„Intransigent" dowiadywał się, że mafia nakazała milczenie Stawiskiej, grożąc jej w przeciwnym razie porwaniem jej dzieci. Z afery Stawiskiego łączy się nagły przyjazd niemieckiej śpiewaczki operetkowej Rity Georg, specjalnie wezwanej z Wiednia przez sędziego śledczego. Przesłuchanie jej trwało przez trzy godziny.

FRANCJA ZAMYKA GRANICE, BY NIE WYPUSCIC WSPOLNIKÓW STANOWISKIEGO.

Paryż. — „Excelsior" donosi, że nad granicą hiszpańską wznowiono kontrolę paszportową, ponieważ istnieje obawa ucieczki ludzi, wmiaszanych do afery Stawiskiego, przed odpowiedzialnością do Hiszpanji.

STAWISKI PODPALACZEM.

Paryż. — Dzienniki żywo komentują wiadomość londyńskiej „Daily Mail" o tem, jakoby Stawiski był uczestnikiem narodowej bandy podpalaczy, która wy-

W środę, dn. 7 marca jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

HENRYKA SEJFRIEDA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Kordziny o godz. 9-ej rano, na które rodzinie i życzliwym pamięci zmarłego zapraszają

Żona i dzieci.

ludzała następnie odszkodowania od towarzystw asekuracyjnych.

MILJON NAGRODY ZA PRAWDĘ O ŚMIERCI ALBERTA PRINCE'A.

Paryż. — Jak donosiliśmy, rząd francuski wyznaczył nagrodę 100,000 franków dla tego, kto pomoże do wykrycia morderców r. Prince'a i wyjaśnienia sprawy. Obecnie znów jeden z bogatych przemysłowców francuskich, pragnąc „pobici" szczodrobliwością swą rząd, zamierza ofiarować milion franków nagrody temu, kto wykryje prawdę w sprawie śmierci nieszczęśliwego sędziego paryskiego.

Austria zamierza

ograniczyć prawa żydów.

Wiedeń. — Sobotnie popołudniowe wydanie dziennika „Der Oesterreichische Beobachter" zamieszcza wiadomość, że mierzalne koła austriackie zastanawiają się obecnie nad sposobem praktycznego rozwiązania kwestji żydowskiej w Austrii. Rząd austriacki nie myśli wprawdzie o zastosowaniu wobec żydów takich zarządzeń, jak Niemcy, pragnie jednak znaleźć odpowiednią drogę, celem sparaliżowania przewagi żydów w życiu społecznym Austrii.

„Uporządkowanie" kwestji żydowskiej ma nastąpić w związku z reorganizacją konstytucji austriackiej, według wzoru stanowego. Pewne zarządzenia antyżydowskie zostałyby wydane w kierunku zniesienia majorzacji żydów w takich związkach, jak Izby lekarskie, adwokackie itd., w których dotychczas żydzi posiadają znaczną przewagę liczebną.

Sławny pilot

francuski Costes zaginął?

Paryż. — Już kilkadziesiąt godzin mija bez wieści od najpopularniejszego lotnika francuskiego Dieudonne Costes, który wystartował w sobotę z Bourget pod Paryżem, kierując się do Kopenhagi.

P. Marja Costes, żona bohatera transatlantyckiego lotu z Paryża do Nowego Jorku, oczekiwała daremnie przez całą noc i dzień wczorajszą przyboczaną przez męża depeszy. Duńskie, belgijskie, niemieckie i francuskie lotniska nie otrzymały do niedzieli wieczorem żadnej wiadomości ani o przylocie, ani o lądowaniu awionetki Costesa, której zapas benzyny wystarczał w najlepszym wypadku na 7 godzin lotu.

Istnieje poważna obawa, że znakomity pilot padł ofiarą katastrofy nad Morzem Północnym.

P. PREZYDENT RZPLITEJ POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Zakopane. — W niedzielę o godz. 21.35 Pan Prezydent Rzplitej wraz z małżonką i swiata odjechał z Zakopanego do Warszawy. Na dworcu zegnali dostojnych gości woj. krakowski dr. Kwaśniewski, sta rosta nowotarski Korniań oraz liczni przedstawiciele władz, oraz publiczność.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Sądy będą uwzględniały argumenty o dobrej woli oskarżonego redaktora.

Warszawa. — Sąd Najwyższy ogłosił motywy wyroku zasadniczego znaczenia w sprawie prasowej. Rozpatrując mianowicie skargę kasacyjną „Głosu Lubelskiego", Sąd Najwyższy orzekł, że do pojęcia „fałszywych wiadomości" trzeba nie tylko, aby były one obiektywnie fałszywe, ale także, aby istniała fałszywość subiektywna, to znaczy, by osoba rozsiewająca takie pogłoski, świadoma była ich fałszu.

Orzeczenie to ma pierwszorzędne znaczenie dla całego szeregu procesów prasowych, gdyż, jak wiadomo, sądy dotychczas bardzo rzadko tylko uwzględniały argumenty o dobrej woli oskarżonego redaktora.

Wyrok w wielkim procesie

lichwiarzy we Lwowie.

Lwów. — W sądzie okręgowym we Lwowie ogłoszony został w sobotę w południe wyrok w wielkim procesie szajki lichwiarzy żydów, jaka grasowała od kil-

ku lat w pow. bóbreckim, niszcząc do cna chłopów.

Trybunał skazał właścicieli ziemskich w Dźwinogrodzie Mechla Parnesa, Nuchima Gleicha i Berisza Ajfansa na karę więzienia po jednym roku bez zawieszania za zbrodnie oszustwa i podstępne działania. Na podstawie amnestji zmniejszono im karę o 7 miesięcy, resztę będą musieli odsiedzieć. Ponadto Mechel Parnes za wykroczenie stemplowe skazany został na grzywnę 224 złotych. Z pośród pozostałych oskarżonych, których ogółem było 19-tu, skazano Teodora Kita za nieuczciwe pośrednictwo na karę 6 miesięcznego więzienia z zawieszaniem i Olgę Horbal za podanie fałszywych dat przy zawieraniu kontraktu na grzywnę w kwocie 324,82 zł.

B. POSEL MASTEK ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA Z POWODU CHOROBY.

Warszawa. — W sobotę w południe zwolniono z więzienia mokolowskiego b. posła Mieczysława Mastka, skazanego w procesie przywódców Centrolewu na 3 lata więzienia. Zwolnienie to nastąpiło z powodu cukrzycy, na którą p. Mastek od dłuższego czasu chorował, a której kuracja nie mogła być dokładnie przeprowadzona w szpitalu więziennym. P. Mastek otrzymał miesięczny urlop zdrowotny.

Wprost z więzienia udał się p. Mastek do domu Związku Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża. Kurację odbywać będzie p. Mastek prawdopodobnie w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

Zgubiono czarną teczkę z planami.

Laskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do sklepu „Gońca".

KRONIKA

Częstochowa
6
Marca
Wtorek

— Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry dla Ameryki.

Jutro — Perpetui I Felicyty. Jutro — Tomasz z Akw. Wschód słońca o godz. 6.19 Zachód " " " 17.32

Kalendarzyk historyczny: Hołd książąt śląskich w Krakowie 1447 r.

Na podstawie porozumienia Polskiego Radia z delegatem „National Broadcasting Corporation", po teżny blok kilkudziesięciu radiostacji tego koncernu transmitować będzie z Częstochowy w dniu 27 marca wieczorem między godz. 18 a 18.30 nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Cudownej oraz pieśni religijne wielkopostne w wykonaniu chóru jasnogórskiego. Audycja ta po przedzona będzie 6-ciu minutowym przemówieniem w języku polskim i angielskim poświęconem Częstochowie. W czasie nabożeństwa odegrane zostaną fanfary, które zwykle poprzedzają odsłonięcie Cudownego Obrazu.

— Konfiskata „Gońca częstochowskiego". W sobotę późnym wieczorem niedzielnego wydanie „Gońca częstochowskiego", już po rejucie się nakładu w mieście, uległo konfiskacie, a policja przystąpiła do odbierania pozostałych egzemplarzy w kioskach i od ulicznych sprzedawców. Również i w niedzielę „Gońca" na dal był zabierany, nie dotarł też do kilku miejscowości na prowincji.

Który z artykułów w tym numerze „Gońca" został skonfiskowany przez cenzurę — nie wiemy, ponieważ nie otrzymaliśmy jeszcze żadnego oficjalnego pisma w tej sprawie.

Z walnego zebrania

Towarzystwa Miłośników Przyrody. W dniu 19 lutego r. b. w sali rozjemczej Sejmiku Częstochowskiego przy obecności kilkudziesięciu osób odbyło się walne zebranie Towarzystwa Miłośników Przyrody.

Zebrańie zgalił tymczasowy prezes T-wa p. dyr. Baranowski, podając do wiadomości zebranych, że statut Towarzystwa Miłośników Przyrody przez Starostwo został zatwierdzony. Następnie stało o poznaniu zebranych z zadaniem, jakie ma Towarzystwo, a mianowicie: szerzenie zamiłowania do świata roślinnego w szerokiach warstwach społeczeństwa, ochrona roślin przed wandalizmem, oraz stworzenie wytyczonej w ogólnej pracy roślinno-dekoracyjnej miasta i piecza nad zachowaniem stałego kierunku tej pracy na dalszą przyszłość.

Do stołu przyzjadalnego powołał na przewodniczącą p. dyr. Matuszkiewicz, na asesorów pp. sędziego Trzciskiego, Jastrzębskiego (senjora), na sekretarza p. Pierzchałę.

P. inż. Szufleta, skarbnik tymczasowego Zarządu, złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa, które nie mogło wykazać dotychczas swej żywotnej działalności, z powodu przedłużenia z zatwierdzeniem statutu Towarzystwa przez Starostwo częstochowskie. Dzisiaj jednak po zatwierdzeniu statutu i z nadejściem wiosny Towarzystwo będzie mogło rozwinąć swą działalność i dotrzeć z propa-

gandą idei Towarzystwa do najszerszych warstw społeczeństwa miejscowego.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu T-wa. Na prezesa został wybrany p. komisarz Mackiewicz, na członków Zarządu: pp. dyr. Baranowski, inż. Szufleta, komendant Grabowski, dyrektor Matuszkiewicz, naczelnik Malec, p. Jastrzębski (senjor) i inż. Nowak. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. inż. Gniewiński, inż. Wieczorek i p. Maczyński.

Na przewodniczącego sekcji imprezowej został wybrany inż. Łazarzki.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę wynajęcia lokalu na sekretariat T-wa i sprawę te przekazano nowo wybranemu Zarządowi do załatwienia i podanie prasie miejscowej o otwarciu sekretariatu. Sprawę roślinno - dekoracyjną miasta, jak i zdobnictwo balkonów i urządzenie konkursów przekazano sekcji imprezowej, która w najbliższym czasie przystąpi do realizacji celów T-wa.

— Inspekcja sanitarna w Częstochowie. W ub. sobotę naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Dziewulski w asyście miejscowych lekarzy: miejskiego i powiatowego dokonał inspekcji sanitarniej naszego miasta, zapoznając się przywzajemnie z zarządzeniami przeciwstufusowemi.

Zajścia antyżydowskie

w Truskolassach i Kłobucku.

Pobliskie Truskolasy, a zwłaszcza Kłobucko było w ostatnich dniach terenem poważniejszych zajść na tle antyżydowskim. W ub. czwartek grupa młodych chłopców podczas zajścia w Truskolassach wybiła kilkanaście szyb w mieszka niach żydowskich. W piątek wieczorem wynikił poważniejsze zajścia w Kłobucku, gdzie na ulicy potrubowanych zostało dotkliwie kilku żydów. W związku z tem aresztowanych zostało 10-ciu uczestników zaburzeń.

W niedzielę rozegrał się dalszy ciąg burzliwych wydarzeń w Kłobucku, które przybrały większe rozmiary i zlikwidowane zostały przez posiłki policyjne, zawezwane z Częstochowy. Zgodnie z komunikatem policyjnym zajścia te miały przebieg następujący:

Dnia 4.III.34 r. członkowie Stronnictwa Narodowego urządzili w kościele w Kłobucku nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Waclawskiego i Grodkowskiego, a po nabożeństwie bez zezwolenia władz utworzył demonstracyjny pochód, który w liczbie około 200 osób udał się pod Posterunek Policji Państwowej. Demonstrantów zatrzymał oddział policji z podkomisarzem Drużbą na czele. Z tłumu padły okrzyki: „żdamy uwolnienia więźniów politycznych". Gdy pod komisarz Drużba wezwał tłum do rejucji się, wówczas posypał się grad kamieni i cegieł na policję, a jednocześnie rozpoczęło się bombardowanie kamieniami posterunku policyjnego. Część demonstrantów cofnęła się na cmentarz kościelny i stamtąd atakowała kamieniami w dalszym ciągu Posterunek Policji. Komendant powiatowy komisarz Grabow-

skł wyprzedził przed Posterunek i zawiązał tłum do rozejścia się, a kiedy wrzawie nie odniosło skutku, komendant Grabowski dał straż ostrzegawczą, po którym demonstranci opuścili cmentarz i udali się do kościoła. W tym samym czasie podkom. Drużba oczyścił ulice z manifestantów i przywrócił spokój.

Podczas zajść od kamieni odniosło konuzje 2-ch policjantów. Na posterunku rozbito 17 szyb, a wewnątrz znaleziono 18 kamieni i cegieł. W związku z zajściami, policja przeprowadza aresztowania, a zatrzymanych kilkanaście osób zostało przekazanych władzom sądowym.

Ostrożnie z oszustami!

Zwalała się na wieś w ostatnich czasach jakaś plaga nietylko złodziei i bandytów, ale i oszustów, którzy, zerując na nędzy chłopów, wyłudniają od nich ostatni grosz obywatela wyrobienia pożyczki, pracy itp.

Oto jak donosi „Gazeta Radomowska”, na pograniczu pow. Częstochowskiego i Radomskiego pojawił się niedawno jakiś jęgodostojnie ubrany, z tocząką wypchaną papierami i podając się za „dyrektora werbunkowego”, oświadczył chłopom, że przyjmuje zgłoszenia na wyjazd do Niemiec na roboty polne, obiecując doskonale zarobek w Niemczech.

Kandydatów na wyjazd było moc. Rzekomy „dyrektor werbunkowy” brał od każdego po 25 zł. na „paszport” i „dokumenty”, obiecując, że za kilka dni przyjdzie, żeby zorganizować robotników i odwieźć ich do Niemiec. W rzeczywistości oszust, zebrawszy sporą sumę pieniędzy, znikł jak kamfora.

Ostrożnie więc z oszustami!

— **Postrzelony przez straż graniczną niemiecką.** W nocy z soboty na niedzielę na terenie gminy Przystajni raniony został przez niemiecką straż graniczną przemysłnik Adam Zawierucha, liczący lat 26. Zawierucha otrzymał ciężką posttraż w kręgosłup, przyczem kula utkwiła w brzuchu. W niedzielę rano w szpitalu N. M. P. dokonano operacji wyjęcia kuli. Ranny nie odzyskał przytomności i stan jego w dalszym ciągu jest ciężki.

Zona woznego kolejowego w roli przemysłniczki

Pewnej nocy zimowej do poczekałni II-giej klasy st. Częstochowa weszła młoda i przyzwyczajona pasażerka, trzymając w ręku dość dużą i ciężką walizkę. Nieznajoma rozejrzawszy się podejrzliwie dokola spoceżyła na ławce, a następnie skierowała się do kasy biletowej. W ślad za podejrzaną pasażerką podążył po sterunkowy policji, który zauważył, że nabyła ona bilet na dowód kolejowy do Skierniewic. Z niespokojnego zachowania się owej kobiety, policjant wywnioskował, iż ma do czynienia ze szmuglerką, wobec czego poprosił ją na posterunek, gdzie okazało się, że nieznajoma na zewnątrz się Ewa Juszczyk i posiada dowód kolejowy, jako żona woznego kolejowego z Skierniewic, w walizce zaś znaleziono 12 paczek kosztownego tytoniu po chodzenia niemieckiego.

Juszczyk skazana została przez sąd na 2,182 zł. 75 gr. grzywny z zamianą na 54 dni aresztu.

Tragiczna śmierć robotnika powracającego do domu w stanie nietrzeźwym.

W ub. sobotę w pobliskich Konopiskach, gm. Dębów, wydarzył się okropny wypadek, który zakończył się śmiercią i powinien być groźną przestrożką dla wielu osobników, nadużywających alkoholu. Oto około godz. 20-jej powracał do domu w stanie mocno nietrzeźwym 25-letni robotnik kopalni „Konopiska” Nikodem Zwolański. Przechodząc przez teren stałej cegielni obok kopalni „Konopiska”, Zwolański wpadł do głębokiego dołu, powstałego po wydobytej glinie, a wypełnionego po brzegi wodą i utonął.

Tragiczna śmierć młodego robotnika w tak niezwykłych okolicznościach wywarła na tamtejszych mieszkańcach przynajmniej jedno wrażenie. — **Kosztowne roztargnienie.** Zych Marjanna, ze wsi Rękawice, zameldowała policji, że w dniu 2 b. m. na Starym Ryńku w Częstochowie kupowała ubranka dla dzieci przy strażniku, Makowskiego Szai i wręczyła mu banknot 20-złotowy, a ponieważ kupiec nie miał wydać reszty, Zychowa wręczyła dodatkowo żonie kupca monetę 10-złotową, z której otrzymała 50 groszy reszty, poczem odezła od strażnika, zapominając zupełnie o

banknocie 20 złotowym. Gdy po chwili powróciła do Makowskiego żądając zwrotu banknotu ten zaparł się w żywe oczy i oświadczył, że pieniędzy żadnych od niej nie otrzymał. Policja prowadzi dochodzenie.

Dwa obrżymie pożary wzniesione przez podpalaczy.

Dnia 28 ub. b. o godz. 19 m. 5 we wsi Albertów, gm. Lipie, wybuchł pożar w stodole Józefa Chwałowskiego, który na stopnie strawił: 3 domy mieszkalne z drzewa, kryte słomą, a jeden papa, 3 obory murowane, 2 stodoły, oraz 1 szopę. Nadto spaliły się 2 świnię, należące do Bartosiaka Józefa. Straty ogólne wynoszą 12,000 złotych. Wypadku z ludźmi nie było. Jak ustalono, pożar powstał z podpalenia. Sprawcy narazie nie ujęci. Dnia 2 b. m. znów o godz. 19 m. 10 we wsi Rembielice Szlachetkie, gm. Lipie, w stodole Sabata Bolesława powstał pożar, od którego spłonęły: stodoła, dom mieszkalny, piwnica i obora, należące do Bolesł. Sabata, Kosikowi Franciszkowi: obora murowana, 2 szopy i dom mieszkalny, Kucowi Rochowi dom mieszkalny i obora, Piłarzewi Franciszkowi i Szlachetkowi Leonowi dom mieszkalny i obora murowana, Szczepaniakowi Janowi obora murowana i piwnica. Ogólne straty wynoszą 15,000 złotych. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał z podpalenia.

— Kurs dolara, Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,29.

— Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 5 na 6 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Gorsząca scena w sądzie zakończona spisaniem protokołu.

W ub. sobotę w miejscowym Sądzie Grodzkim rozegrała się gorsząca scena, która na przeciąg kilku minut zakłóciła powagę miejsca wymiaru sprawiedliwości. Oto niejaka Chawa Nirenberg (Warszawska nr. 94) uściwiała wejść na salę przyczem niesfornie i głośno się zachowywała wobec posterunkowego eskortującego aresztowanych na salę sądowną. Sprzeczony został również akt oskarżenia na Szmulu Dawida Nirenberga (ul. Warszawska nr. 94), który dopuścił się zwinienia w stosunku do st. posterunkowego Marcelego Burzawy, zasypując go sławkami obraźliwych i nieprzyzwoitych wyrazów.

— Złodziej figiel, czy zemsta? Mastalerz Andrzej (Focha 49) zameldował policji, że wieczorem dnia 2 bm. nieznaną sprawcą przebił mu nożem u samochodu dwie opony, wyrządzając szkodę na 60 złotych. O powiększy czyn podejrzewana szoferka Kowalczyka Józefa z ulicy Kopernika.

Kronika sportowa

Turyści — Victoria 3:2 (0:0). W ub. niedzielę na boisku mi.śkieśm odbyły się pierwsze w bież. sezonie zawody piłkarskie pomiędzy najlepszymi drużynami na terenie miasta Victorią a Turystami, które wbrew oczekiwaniom zakończyły się nie spodziewaną porażką mistrza Częstochowy. Drużyny wystąpiły w składach nieznacznie osłabionych. Pierwsza połowa gry mijła bezbramkowo, natomiast druga połowa gry zaczyna się serią ataków Victori, dla której pada pierwsza bramka. Turyści dążą do wyrównania, co im się udaje po ładnej kombinacji Cichecki — Kaczmarek. Dalsza gra przynosi prowadzenie Victori 2:1, wkrótce jednak Turyści ponownie wyrównują przez Cicheckiego, a zwycięską bramkę zdobywa łącznik. Sędziował p. Zaleski. W Jedrzekiewicz po ładnej center le-

Mecze piłkarskie w Warszawie. Orkan — Gwiazda 2:0. Polonia — Marymont 7:1. Warszawianka — Skoda 4:1.

Narciarski trójmecz graniczny. W Wrochcie rozegrany został narciarski trójmecz graniczny Polska — Czechosłowacja — Rumunia, w którym zespoły polskie odniosły pełny sukces. Wyniki przed stawiają się następująco: Bieg patrolowy straży granicznych 20 km. ze strzelaniem: 1) Polska, 2) Polska, 3) Polska, 4) Czechosłowacja, 5) Rumunia, 6) Rumunia, 7) Czechosłowacja. Bieg drużyn cywilnych z obciążeniem na 20 km. 1) Polska, 2) Polska.

Wobec 25,000 widzów rozegrany został w Dublinie mecz piłkarski o mistrzostwo świata Irlandja — Belgja, zakończony

ny wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Do przerwy prowadziła Irlandja 2:1.

Mecze piłkarskie w Krakowie. Policjiny K. S. (Katowice) — Cracovia 3:1.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Obwodowy Powiatowego LOPP. w Częstochowie stosownie do § 19 statutu LOPP. zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie Obwodowego Powiatowego LOPP. odbędzie się w dniu 18 marca br. o godz. 12 w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji (Aleja Kosciuszki 7) bez względu na ilość delegatów, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zgajenie zgromadzenia przez Prezesa Obwodu Powiatowego LOPP., 2) Wybór Prezydium, 3) Sprawozdanie ogólne z działalności za rok 1933, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Uchwalenie planu prac na rok następny i uchwalenie wniosków do przedstawienia na walnem zgromadzeniu Okręgu Wojewódzkiego, 7) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wybór 2 delegatów na walne Zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego, 9) Wnioski Kół zgłoszone w myśl § 19 p. 6 e) statutu LOPP.).

Na srebrnym ekranie.

KINO LUNA" wyświetla wspaniały film pt. „A. L. 14 zatonała”. Jest to rozisk drama wojenny, w którego treści rosz grywają się zarzem tragiczne dzieje miłości. Amerykańska łódź podwodna A. L. 14 toczy boje z flotą niemiecką na morzu Śródziemnym podczas wojny światowej, torpeduje krążowniki, staje się postrachem dla nieprzyjaciela. W porcie włoskim, na balu, młody i urodziwy porucznik z A. L. 14 poznaje piękną damę, nie wiedząc że jest ona żoną oficera, inwalidą wojennego. Ojciec jej, kapitan marynarki, zostaje komendantem łodzi A. L. 14. Tak nawiązana intryga rozwija się dramatycznie aż do gwałtownych konfliktów, aresztowania porucznika za nie subordynację, szlachetnej rezygnacji z miłości i bohaterkiego poświęcenia się porucznika w potwornej wprost bitwie morskiej, kończącej film. Niewdzięczne dotychczas sceny walk z pancernikami i samolotami bombowymi, wybuchy torped i min, zatapanie okrętów, tragiczne momenty w uwiecznionej na dzień łodzi podwodnej, wreszcie wyprawa dla wysadzenia w powietrze nieprzyjacielskiej bazy wojennej — wywołują wręcz przerażające wrażenie, które łagodzi epizody wesołe z zabaw marynarzy w czasie wypoczynku na lądzie. Cały zespół gra świetnie na czele z R. Montgomeryem, piękną Madge Evans i W. Huston'em. — Nad program film propagandowy P.K.O. i groteska rysunkowa.

KINO TEATR „ATLANTIC” wyświetla jeden z najpiękniejszych filmów dzwielektych „Ben Hur” z Ramonem Novarro w roli głównej. Film ten pod względem wykonania przewyższa wszystko, co dotychczas wytwórczość kinematograficzna stworzyła. Tysiące statystów, wielkie boje floty rzymskiej, naderzwyczajne w sile wysiłki kwadry w wielkim cyrku cesarza, a naderzwyczajno przepiękne zdjęcia w kolorach uplastyczniające widzowi zwiastowanie narodzenia Mesjasza, Stajenka Betlejemskiego, hojd trzech królów Wschodu, męcząca droga na Golgotę oraz cudowne udzwianienie chorych — wywierają mocne, podniosłe wzruszające do łez uczucia. — Jest to jakaś natchniona wizja artystyczna, owiana aureolą męczeństwa, wiary i bohaterstwa. Uzupełniamy program „Kwadranie przed mikrofonem”. Caikowi program ze wszechmiar zalecony dla kształcącej się młodzieży.

Ostatnie wiadomości

DOLLFUSS ZAPOWIADA NOWĄ KONSTITUCJĘ.

Wiedeń, 5.3. — W Villach w Karyntji odbyła się manifestacja chłopów, podczas której kanclerz Dollfuss w przemówieniu swem zapowiedział, że jeszcze w bieżącym tygodniu Austria otrzyma nową konstytucję.

Sensacyjny zwrot śledztwa W SPRAWIE O ZAMORDOWANIE PRINCE' A.

Paryż, 5.3. — Nawiązując do deklaracji ministra Cheron'a o bezwzględnem prowadzeniu śledztwa w sprawie zabójstwa sędziego Prince'a, „Figaro”, podobnie, jak i „La Republique” twierdzą, że należy wkrótce oczekiwać wykrycia bandy, o której wspominał minister sprawiedliwości. Śledztwo coraz bardziej zacieśnia się

około osobistości, która „była zamieszana w ostatnich wydarzeniach politycznych w Niemczech”.

Dochodzenie miało wykazać, że Stawski otrzymał od tej osobistości 20 milionów franków. Za te pieniądze była prowadzona kampanja prasowa, w której brało udział dwu redaktorów, znajdujących się obecnie w więzieniu. „La Republique” precyzuje sprawę w ten sposób, że w kołach sądowno-policyjnych liczą się z istnieniem zorganizowanej bandy międzynarodowej.

Żadne z pism nie wymienia nazwiska tej osobistości, niemniej jednak doszukują się tu prowokacji politycznej, która wyszła z za Renu.

LOTNIK COSTES ODNALAZŁ SIĘ.

Paryż, 5.3. — Słynny lotnik Costes, co do losów którego panowało silne zamieszanie, odnalazł się. Dziś nadeszła do Paryża depesza, z której wynika, że Costes podczas lotu w sobotę z Le Bourget do Kopenhagi zabrał się w mgłę i wylandował w Niemczech.

POLONJA UWIEZIONA PRZEZ MGŁY

Bukareszt, 5.3. — Wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego panuje od szeregu dni nieprzenikniona mgła. Wskutek mgły ruch okrętowy jest niezwykle utrudniony. Dwa statki angielskie wrzywały pomocy. Statek „Polonia”, znajdujący się na pełnem morzu, musiał zarzucić kotwicę, nie mogąc wskutek gęstej mgły kontynuować podróży.

RATUNEK „CIESZYNA” TRWA DALEJ.

Gdynia. — Akcja ratowania statku „Cieszyn” trwa w dalszym ciągu przy horoskopach coraz pomyslniejszych. Oflara bocznych prądów i potężnych lodów, statek nasz, okrażony jest obecnie przez 3 jednostki morskie ratownicze, zalogą których wzbudza wrzeszenie swą ofiarnością i solidarnością żeglarską. Uratowani pasażerowie zostali natychmiast zaopatrzeni w ciepłe koce i gościnnie przyjęci na pokładach statków.

Niezapominamy a groźny obraz przedstawiała scena ratowania pasażerów i załogi. Wśród nocy i szalonego szturmospuszczono łódzie na gwałtownie falujące morze, przyczem wielka energia i umiejętność naszych marynarzy z kpt. Haremską na czele była „potem chwalebnie komentowana. Obecnie pogoda ustala się, idąc jakby z pomocą „Cieszynowi”.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA MŁODEGO CHŁOPCA I DZIEWCZYNY

Król. Huta, 5.3. — 18-letni uczeń Boilon Duda i 16-letnia Jadwiga Zygmunt z Świętochłowic, nie mogąc uzyskać zezwolenia rodziców na swe małżeństwo, uciekli z domu, zabrawszy rodzicom całą posiadaną przez nich gotówkę.

Dzieci udali się w Poznańskie, skąd zamierzali przedostać się do Niemiec. Zawiadomiona przez rodziców policja wszczęła poszukiwania i odnalazła ich w Środzie.

Nie chcąc powrócić do domu, zakocha ni rzucili się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

OFIARY.

Ze skarbniki 6. p. Bożenki Pryskowskiej na bledne dzieci do uzn. ks. prał. Wroblewskiego zł. 53.05.

SKLEP DO WYNAJĘCIA spoyzewo - kolonialny dwa pokoje z kuchnią do sprzedania. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Kolonjalny” 547

DWA POKOJE z kuchnią, słoneczne, z wygodami, do wynajęcia. Wiadom. u dosorey ul. Ogrodowa nr. 51.

PLAC na ul. Janogórskiej z pietrową ścianą szczytowa za 4,000 złotych do sprzedania. Wiadom. ul. Janogórska nr. 79.

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy, frontowy na parterze, składający się z 4 pokoi i kuchni, 5-pokojowy z kuchnią oraz 4-pokojowy lokal z kuchnią, z wazelnikami wygodami przy ul. Aleja Wolności. Wiad. II-giej Aleja nr. 35 m. 14.

ZGUBIONO kieszka Kasy Chorych wydana na imię Paweł Grabiec, Nr. 22513, 355

POKÓJ duży, frontowy, komfortowy dla 1-jej lub 2-cho osób z umeblowaniem łącznie. Lekarz D-ta Michał bez. Aleja P. Marji 11 Gdynia w Częstochowie, Aleja nr. 10. 453

DENTYSTYCZNE techniki naukowe ze opla opla. Lekarz D-ta Michał bez. Aleja P. Marji 11 Gdynia w Częstochowie, Aleja nr. 10. 453

PROSZEK GABY CLARKA

— Czy mogę widzieć się z panią Daisy Clark?
— pyta portjera przystojny mężczyzna, wcho-
dząc do hallu wytwornej arżądzonej hotelu.
— Pani Clark nie przyjmuje — pada obojętna
odpowiedź.
— Mimo to proszę mnie zameldować — mówi
znów mężczyzna, podając jednocześnie kartę wi-
zytowa.
Portier rzuca okiem.
— Gaby Clark — czwta. potem bierze slu-
chawkę telefonu.
Krótka rozmowa.
Gaby Clark wchodzi na schody.
Na dźwięk dzwonka ukazuje się pokojówka,
mrucząc kokieteryjnie oczy i prosząc dalej.
Gaby Clark czeka. Czeki i myśli. Myśli jego
są dziwne, choć sam nie dziwi się niczemu. Po-
prostu przestał się dziwić.
Mała statuetka Buddy uśmiechał się do niego.
Wchodzi Daisy Clark.
— Przyjechałem tu specjalnie z Singapooru—
mówi cicho mężczyzna — aby rozmówić się z
tobą — dodaje po chwili.
Odpowiada mu milczeniem.
— Tak będzie lepiej — kończy — odpowiedź
mi tak lub nie.
Daisy Clark wie o co chodzi, lecz nie mówi,
ani tak, ani nie.
Daisy Clark jest przecieź kobietą, a kobiety
nie mówią, ani tak ani nie.
Gaby Clark czeka.
Mała statuetka Buddy uśmiecha się do niego.
Daisy decyduje się na spożerzenie. Spożerzenie
takie wiele mówi, nawet „za bardzo wiele”, jak-
by rzeki London.
— Jakże to dziwne — myśli po chwili — to jej
maż, a właściwie dawny maż, bo teraz... lepiej
nie mówić.
Wreszcie Gaby słyszy głos.

Daisy Clark mówi. Mówi dużo, jak każda zre-
szą kobietą, rzucając na kanwę zdań coraz to
inne słowa.
Mężczyzna daje się jej wygadać. Zupelnie
zrozumiałe, lepiej jak się wygada.
Potem... potem prosi o szklankę wody.
— Wszystko skończono.
Daisy Clark sama mu nalewa.
Gaby syple biały proszek, taki zwyczajny
biały proszek.
Pięte.
Daisy Clark to widzi.
...Rozumie.
— Gaby... jak mogłeś — krzyczy — przecieź
ja — tu Daisy szuka gorączkowo wyrazu —
przecieź ja ciebie kocham — kończy z deter-
minacją.
Mężczyzna przykrywa oczy.
— Boże, co robisz? — słyszy Gaby — przebac
mi, to moja wina.
Daisy Clark jest nieprzytomna.
— Tu u niej... co za skandal...
Gaby otwiera oczy.
Mówi.
Daisy zgadza się na wszystko.
Nawet przysięga.
Mężczyzna znów syple biały proszek, taki
zwyczajny, biały proszek.
— Antidotum.
Daisy jest szczęśliwa... rozumie...
— Biały proszek — myśli w tym czasie mę-
czyzna — taki zwyczajny biały proszek z kredy
zrobił swoje.
Kobiety dziwnie są małne.
Mała statuetka Buddy uśmiecha się do niego.
Gaby Clark, tułac w swych ramionach kobie-
tę, w odpowiedzi mruga doń błagalnie...
L. Kucharski.

Wskazówki ogrodnicze na marzec

W ogrodzie owocowym sadzić drzewka, agresty, porzeczki, maliny; przekopywać ziemię pod drzewami, na pniach zakładać opaski z lepem na owady; odmładzać drzewka starsze, ciąć, rozpinąć i formować karły. Aby ochronić przed chorobami i grzybkami, zasympować kwiatem siarczanym i skropić roztworem siarczanu miedzi. Nawozy naturalne i sztuczne wzmocnią słabe lub starsze drzewka. Wi-
norosi, morele, brzoskwinie odkryć z zimowego przykrycia, lecz chronić matami od przymrozków.
Z końcem miesiąca sadzić rozsady truskawek.
W szkółce szejpienie na gruncie, wysadzanie szejpien zimowych, sadzenie dzieciak, sadzonkowanie agrestów i porzecek, robienie odkładów z agrestu, pigwy, winorośli, leszczyny, siew nasion drzew owocowych na przekopanych zagónekach. Drzewa ozdobne i krzewy szejpi się również na gruncie, wysadza się ich sadzonki przemizowane w dotach lub piwnicach częścią do gruntu, częścią do inspektu letniego; czas na wczesny siew wiosenny. W ogrodzie warzywnym przekopuje się kwatery, wysiewa w grunt marchew, pietruszkę, groch, buraki, szpinak i t.p.; z końcem miesiąca wysadza się wczesne ziemniaki, kalafior, kapustę i sałatę, przygotowane w jesieni.

Mieszkanie bez pism perjodycznych — to schron tonący w mroku. Czasopisma wnoszą światło, wiedzę, kulturę! Abonujcie je!



FOSFATYNA FALIERA
DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ i ZDROWIE
WARSZAWA PRZYMORSKA 8


rali się za wszelką cenę nie dopuścić do nawrócenia. W końcu... zerwał ze swoją rodziną i przybył do Wieruszowa, gdzie mu chrztu św. udzielił miejscowy proboszcz ks. dr. Kotł. w asyście chrześ-
nych pp.: Magota i Niekodemowej. Po chrzcie św. przystąpił Gliksman do sakramentu pokuty i Komunii św. Tegóż dnia odbył się w kościele w Wieruszowie ślub Gliksmana z córką gospodarza rolnego Mistia ze wsi Pieczyńska. Rabin wieruszowski i gmina żydowska wykleli Gliksmana ze społeczności żydowskiej, a rabin nakazał 24-ro godzinny post dla wszystkich mieszkańców gminy.

Wykrycie fabryki fałszywego bilonu.

Policja powiatu warszawskiego otrzymała informacje, że gdzieś w okolicach Wawra lub Rembertowa ukrywają się fałszerze 2 i 5-złotówek, ponieważ z tych właśnie okolic głównie wypływa fałszywy bilon. Posterunki policyjne otrzymały nakaz zwracania uwagi na szlaku szosowym Warszawa — Mińsk Mazowiecki na ruchy niestałych mieszkańców wsi i osad podmiejskich.
Stosując się od tych zaleceń, posterunek policyjny w Starej Miłośnie zauważył, że do domu Romana Pietrzaka, położonego na krańcu wsi przyrodzynie, często zaglądają jacyś zagadkowi ludzie. Ciekawość zaprowadziła policjanta na miejsce, a gdy zarząz do mieszkania, wy najętego przez jakiegoś Majewskiego — zastał tam 5 osób, gorączkowo pracujących przy wykończaniu 2 i 5-złotówek. Był to warsztat fałszerzy. Rzekomy Majewski i jakaś kobieta uciekli, troje zaś policjant zatrzymał. Byli to: Henryk Majcherski (Żelazna 64), Wacław Majcherski (Łucka 29) i Józef Chmielewski (Ogrodowa 67).
W fabryce znaleziono sztabce do odlewów i materiały do wyrobu bilonu oraz gotowych 2 i 5-złotówek za 20,000 zł. Pochwyconymi fałszerzami zajęła się policja.

Bankructwo Państwa Murzyńskiego

Handel niewolnikami jak za dawnych lat.
Przed niedawnym czasem państwo murzyńskie, Liberja, zwróciło się do Ligi Narodów o pomoc w ciężkiej sytuacji finansowej, w jaką zabrnęło. W związku z tem opinia europejska zainteresowała się stosunkami, panującymi w „Wolnym Państwie Murzyńskim”. Z raportu Sir Johna H. Harrisa, dowiadujemy się, że w Liberii kwitnie najohydniejszy handel niewolnikami uprawiany przy ścisłej współpracy oficjalnych władz rządowych. Nawet „wolnym” murzynom odbierają dygotarże państwowi pod najróżniejsze mi pozorami zarobki, uzyskane z pracy. Harris przeprowadził w tej sprawie ankietę w całym szeregu miejscowości. Cytuje mi wiadomości, zebrane w jednym tylko osiedlu murzyńskim:
„Wypłacono porucznikowi Philipsowi, na skutek jego groźby, że w przeciwnym razie podpalí osiedle — 40 funt. szterl.
Wypłacono Mr. Yancy (viceprezydentowi republiki), aby uwolnił starego czło-
wieka, który nie chciał dostarczyć ludzi do przymusowych robót — 100 funt. szterl.
Wypłacono senatorowi Tubmanowi, za proces, który nigdy się nie toczył — 110 funt. szterl.”
Sprawozdanie z tego jednego tylko osiedla obejmuje 21 pozycyí, na ogólną sumę 1248 funtów angielskich.
Harris przytacza w swem sprawozdaniu teksty rozkazów rządu murzyńskiego w sprawie dostarczania niewolników. Jeden z nich cytujemy: „Dostarczyć szan. Samuelowi A. Rossovi (największej robót-
ników, ale w każdym razie niemniej), aniżeli 250, celem przetransportowania okrętem w myśl rozporządzenia Jego Ekscelencji Prezydenta C. D. B. Kinga, Roz-
kaz należy natychmiast wykonać.”
Gdy podobny rozkaz — w sprawie do-
starczenia 500 ludzi — nie został wyko-
nany, nadszedł telegram viceprezydenta republiki, Yancy'ego: „Jeśli ludzie nie będą dostarczeni do godz. 7 wiecz., każ-
de podpalí miejscowość.”



ZAKŁADY DOKUMENTALNE
DOKUMENTALNE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
Człotocze, III Aleja № 52, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp. Wykonanie solidne. Ceny niskie.

kt píše w swem sprawozdaniu, omawia-
jąc kwintą tam handel niewolnikami: „Moje serce krwawi, a pióro odmawia po-
słuszeństwa, gdy mam opisać te wszyst-
kie okropności, jakie musiałem tam oglą-
dać.”
I wszystko to dzieje się w epoce Ligi
Narodów.

Szlakiem cywilizacji ludzkości

Od jak dawna ludzie używają mydła?

„Jeś rzeczą wiele interesującą, od kie-
dy datują się pierwsze wiadomości o uży-
waniu mydła, i jak używanie jego rozwija-
ło się łącznie z ogólnym rozwojem ludz-
kości.
Jeśli rzucimy okiem wstecz, przekonamy się że w Afryce pierwsi wynaleźli my-
dło Egipcjanie. Środki, którymś balsamo-
wali zmarłych, składające się z glau-
bry soli potasu itd. naprowadziły Egip-
cjana na sposób robienia mydła.
U Greków zwyczaj mycia się był pra-
wie nieznan. Ręce tłuste wycierano chle-
bem, który następnie rzucano psom na
pożarcie. Po dziś dzień czynią to samo
Persowie. Z czasem dopiero wynaleźli Gre-
cy saletę, którą wycierali ręce. Od Rzy-
mian nauczyli się Grecy używać mydła,
zrazu jednak tylko w celach leczniczych.
Pierwszy kawałek mydła znaleziono w
grzech Pompei. Plinius wspomina o my-
dle, jako o wytworze Gallów lub Germa-
nów, chwalać je zarazem jako środek
leczniczy i upiększający zwłaszcza włosy.
Najlepsze mydło ówczesne było robione
z toju koziego i popiołu drzewnego.
Rzymianie do prania białymy używali
moczcu, znajdującego się już w stanie roz-
kładu. W moczcu prano wspaniałe togi.

Z KRAJU

(—) Elektryfikacja. Łódzka elektro-
wnia opracowuje projekt elektryfikowa-
nia okręgu łódzkiego obejmującego po-
wiaty łódzki, brzeziński, łaski oraz czę-
ściowo sieradzki i łęczycki. Po zakoń-
czeniu badań wstępnych i szczegółowych
wyliczeń ma być wystosowany do władz
memoriał w tej sprawie.
(—) Do obozów pracy. Magistral m.
Zawiercia otrzymał zapotrzebowanie na
200 młodych robotników w wieku przed
porobowym od lat 17-tu, którzy zatrud-
nieni będą w Obozie pracy w Zajezerzu

(—) Śledztwo przeciw firmie „Mono-
pol” zatacza coraz szersze kręgi. Z Gd-
ni donoszą: Śledztwo przeciwko firmie
„Monopol” zatacza coraz szersze kręgi.
Wymieniona firma oskarżona jest o spo-
wodowanie szkody na szkodę skarbu pań-
stwa przez uchylanie się od opłat cel-
nych. M. in. przedstawił się tej firmie
poza własnymi połowami miało skupy-
wać śledzie zagraniczne i przywozić je
do Gdyni, jako złowione przez polskie
statki ryby, a tem samem unikało opłat
celnych i uzyskiwało premje około 30 zł.
na beczce. Ponadto lepsze gatunki śledzi
firma ta miała sprzedawać do Anglii i
Ameryki. Gorsze przywożono do Polski,
sprzedając je tu na rynku polskim pra-
wie po cenach jednakowych z cenami,
płaconymi na rynkach polskich za śle-
dzie angielskie i norweskie.

Za robotę wywrotową wśród poborowych.

Z Łodzi donoszą: Na ławie oskaržo-
nych sądu okręgowego zasiadła grupa
młodocianych komunistów, którym akt
oskarżenia zarzuca propagandę wśród
poborowych. Okazuje się, że łódzki okr.
komitet młodzieży komunistycznej pro-
wadził specjalną akcję antywojskową
wśród młodzieży w wieku poborowym.
W tym celu zwoływano specjal. zebrania
na których wygłaszano referaty antymi-
litarne. W czasie jednego zebrania odby-
wającego się koło wsi Janówek ujęła po-
licja 30 osób. Część zdolała zbiec. Z po-
śród 30 zatrzymanych kilkunastu zwol-
niono, resztę postawiono w stan oskar-
żenia.
Sad okręgowy skazał 19-letniego To-
bjasza Adlera na 2 lata więzienia, 16-let-
niego Symbę Bryksa na 8 miesięcy,
23-letniego Benjamina Brauna na 2 lata,
19-letniego Chaima Gieronowicza na 8
miesięcy, Szlamę Gilznera na 8 miesięcy,
Szlamę Głazmana na 1 rok oraz Kamilla
Kotka, Chaję Rotman i Frymchę Rosen-
stein na 8 miesięcy więzienia.

kad
niec.
ich
cha
erc
na
tego
nia.
29.
ria-
nia-
od-
yca
571
nie
la
i za-
do-
le-
o-
1.
ac-
a-
42-
la
at

Niewolnicy są przeważnie transporto-
wani do kolonii portugalskich, hiszpań-
skich i francuskiego Kongo. Aby po dro-
dze nie dochodziło do bunтів, wmawiają
niewolnikom, że okręt wiezie ich do
portu brytyjskiego, gdzie niema niewol-
nictwa, a tam zostaną marynarzami.
Cena każdego niewolnika wynosi 9 f.
angielskich.
Głównym rynkiem niewolników jest,
jak zawsze, Arabia. Najważniejszym do-
stawcą czarnych niewolników do tego kra-
ju jest Abisynja.
Pewien podróżnik, który wrócił z Afry-

Ze świata

(X) 30-lecie lotnictwa. Nieopstrzeżenie minęła 30 rocznica narodzenia nowoczesnego lotnictwa, bowiem dnia 17 grudnia 1903 roku odbył się w Kitty Hawk, w północnej Karolinie (St. Zjednoczone), pierwszy lot aeroplanu o sile 12-tu koni, który wraz z lotnikiem ważył 375 kg. Pierwszym lotnikiem był Orville Wright, który utrzymał się w powietrzu 12 sekund, przełatając 250 metrów.

Tego samego dnia Wilbur Wright, brat poprzedniego, przeleciał kilometr, utrzymując się w powietrzu 59 sekund. Dziś, po 30-tu latach, zbudowano w Stanach Zjednoczonych aparat, który waży przeszło 20,000 kg. ma sile 3,000 koni i szybkość 400 km. na godzinę. Najdłuższy nieprzerwany lot dzisiejszy wynosi 7,000 km., pierwszy lot wynosił 250 metrów; najdłuższy czas lotu dzisiaj stanowi 70 godzin bez lądowania, w r. 1903 — 3 sekundy; najwyższa wysokość dzisiaj 12,000 metrów, w r. 1903 — 9 metrów. A to tylko 30 lat minęło!

(X) Podziemne ulice w Londynie. W Londynie zaprojektowano na najbliższych skrzyżowaniach ulic zbudowanie przejścia dla przechodniów, którym można bezpiecznie przejść z jednej strony ulicy na drugą, nie ryzykując co chwila życia, rozjechań przez samochód lub tramwaj.

Londyńska rada miejska poszła jeszcze dalej i projektuje budowę krytych ulic, które broniliby przechodniów od deszczu i słońca. Niektóre wielkie magazyny dawno już pragnęły założyć nietylko czasowe letnie zastawy płócienne, chroniące wtrny od słońca, ale i stałe, wychodzące daleko nad chodnik. Dotychczas podobne nakrycia posiadają jedynie wejścia do restauracji, kin, dworców kolejowych i t. d.

Obecnie tego rodzaju kryte wejścia będą posiadały wszystkie nowe domy, po siadające magazyny, biura i inne handlowe przedsiębiorstwa. W ten sposób nowoczesna ulica będzie w przyszłości chronić przechodnia przed deszczem, śniegiem i upałem.

(X) W bawarskim miasteczku odnalaziono szubę Napoleona. Bawarskie gazety powiadamiają, że w miasteczku Fraunstein znaleziono szubę, w której Napoleon powracał z Rosji. Pułk kirasjerów bawarskich, który w 1812 r. na początku kampanji rosyjskiej kwaterował w Innstrucku, posiadał w swoich szeregach kilkudziesięciu żołnierzy pochodzących z okręgu Traunstein i wśród nich ni mniej ni więcej tylko 23-ch o nazwi-

sku Józef Huber. Jeden z tych Huberów ułożył w pułku 15 lat.

W czasie pochodu na Rosję jego olbrzymi wzrost i zwrócił uwagę cesarza, wyznaczył go do swojej kompanii sztabowej. W czasie odwrotu Napoleon przebiegając przez w chłopskie ubranie, szubę podarował Huberowi, ten zaś przywiózł ją do swojej bawarskiej ojczyzny, gdzie zachowano ją jako relikwie.

(X) Najgrubszy człowiek. Najgrubszym na świecie człowiekiem był pewien Amerykanin w Nowym Jorku, który ważył 550 kg. Australczyk, który ważył 320 kg. Włoch, ważący 307 kg. Anglik 304 kg. i wreszcie „najszczuplejszy” Holender, który waży 251 kilogramów.

5000 horoskopów

Jeden z członków znanej rodziny milijarderów amerykańskich, Asterów, ofiarował nowojorskemu stowarzyszeniu okultystycznemu „Astrea” sumę 10,000 dolarów. Suma ta ma posłużyć Stow. „Astrea” w myśl życzeń ofiarodawcy dla przeprowadzenia jaknajścisłych sprawozdań wielkiej ilości horoskopów. Impreza ta ma stwierdzić, czy i w jakim stopniu prawdziwie są zapewnienia astrologów, iż różne cechy charakteru i koleje życia danego człowieka wynikają z jego horoskopu urodzenia, czy — dalej — horoskop ten pozwala na postawienie takiej lub innej prognozy, dotyczącej przyszłości danego osobnika.

Ofiarodawca określa zgóry w jakiej sposób mają być prowadzone badania. Żąda on, aby ze wszystkich stanów USA. zgromadzono 5,000 horoskopów, przy czym służące za podstawę faktyczną do horoskopów dane i dokumenty mają być potwierdzone w drodze urzędowej. W

Wystawa obrazów malarza polskiego na Jawie.

W Bandoeng na wyspie Jawie urządzona została wystawa prac naszego rodaka, artysty-malarza Czesła w Mysłkowskiego, mieszkającego stale w Sindanglia we wsi snaj wyludzonej w stylu sumatryjskim gdzie posiada piękne atelier. — Na zdjęciu art. - malarz Mysłkowski (ostatni z prawej) oraz szereg osobistości z miejscowych sfer oficjalnych i z posteru kolonialnej polskiej przybyłych na otwarcie wystawy. Wśród obecnych znajduje się m. in. dr. Z. Przybytkiewicz, delegat Państw. Instytutu Eksportowego (pierwszy od środka na prawo).



grę mają tu wchodzić dane takie, jak? daty urodzin znanych osobistości, rozmaite okoliczności towarzyszące pierwszym poczynaniom danych osób i t. d. Największą jednak wagę przypisuje Astor wynikom zbadania horoskopów znanych przestępców, miedzynarodowych hochstaplerów, fałszerzy, złodziei, włamywaczy, morderców. Z porównania treści horoskopów z treścią życia i losów danych osobników wypłynąć musi, zdaniem Astora, prawdziwość lub błędność horoskopów.

Stowarzyszenie „Astrea” przyjęło fundację i zgodziło się na wszystkie warunki postawione przez ofiarodawcę, a prace nad zgromadzeniem i zbadaniem horoskopów mają być natychmiast rozpoczęte i prowadzone w takim tempie, aby mogły być ukończone w ciągu roku bieżącego. Ostateczny wynik tych badań będzie niewątpliwie oczekiwany z ciekawością i niecierpliwością w kółkach okultystów netylko amerykańskich.

Czy wiecie, że..

„najniebezpieczniejszą rybą dla człowieka nie są rekiny, jak się powszechnie utrzymuje, ale mała rybka Piranha, pływająca całymi stadami. Rybka ta ma szczytki pokryte ostrzami, trójkątnymi zębami. Napadłszy na swą ofiarę momentalnie ją pochłania. Od tych to rybek w ciągu dwóch minut zginął pewien marynarz, który niebacznie wpadł do wody i gdy go po 2 minutach wydobyto, był formalnie przez te rybki tak po rozdzierany, że nie mógł żyć.

„wielkie drzewa australijskie, eukaliptusy, dochodzą niekiedy wprost do nieprawdopodobnej wysokości 143 metrów.

PROSZEK
Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENE-NEURALGIE)
USUWA NAJOPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BOLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BOLE ARTRETYCZNE

STAWOWE, KOSTNE I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.

ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM”

Istnieje 300 gatunków eukaliptusów, z których najwyższe są E. Regnans i Amygdalina. Prawie wszystkie rosną w Azji i Australii z wyjątkiem kilku odmian właściwych Indjom Wschodnim i półwyspowi Malajskiemu. Cechą charakterystyczną eukaliptusów są proste, symetryczne liście, zwracające się brzegami ku słońcu. Drzewa te cenione są dla żywicy gumowej, lotnego oleju, wydobywanego z liści, kory z tahnia i włókien spodniej kory.

Poezja!

Literat przechodzi z żoną przez ulicę, Wtem żona przystaje przed wystawą.

— Patr, ten kapelus z poemat!

— Kto kupuje dzisiaj poematy? (Le Rire).

Senne marzenia.

— Mojej żonie śniło się wczoraj w nocy, że wyszła zamąż za milionera.

— Szczęściarzu z ciebie! Moja żona śni o tem samem na jawie. (Le Rire).

CO USŁYSZY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 6 MARCA.
Warszawa — Iala 1415 m. moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 12:05 Koncert orkiestry salonowej T. Seredyńskiego (transm. ze Lwowa). 15:40 Melodie z nowych operetek (płyty). 16:25 Skrzynka P. K. O. 16:40 „Kacik językowy” — prelegent prof. St. Słowski. 16:55 19-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. W programie utwory Fel. Labuńskiego w wykonaniu kompozytora (fortep.) i Jadw. Henner (śpiew). 17:25 Tio Rapaekich (piosenki). 17:50 „Listowne nauczanie rolnictwa”. 18:00 Odczyt prof. Tade. Kotarbińskiego p. t. „O celach dążeń ludzkich” (szczegóły). 18:20 Skrzynka muzyczna — koresp. bież. omówi hieronim muzyczny P. R. dyr. Tad. Mazurkiewicz. 18:35 „A pan to zna?” (płyty). 19:25 Feljeton aktualny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 „Myśli wybrane”. 20:02 Opera „Manon Lescaut” G. Puccini’ego, premiera w studiu Polskiego Radia. W przerwie opery J. Aug. Kisielewski: „Tytań” (Nowela ze spustoznany pośmiertnej) Kwadrans literacki. 22:30 Muzyka taneczna z kawiarni Adria. Orkiestra Lewandowskiego i Pevznera.

L. WOLFF.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Autoryzowana adaptacja Eugenjusza Balceckiego.

— Wcale nie. Doskonale wyspałem się, gdy pan kapitan prowadził samochód. Jednym ciągiem z Berlina do Warszawy. To dobry rajs, kapitanie.

— W takim razie zaraz zapytasz na dół portiera, do kogo trzeba się zwrócić po informacje. To będzie albo biuro meldunkowe, albo policja.

— Tak jest, panie kapitanie.

— Dowiesz się o adres pana Tomasza Barkera, albo pana Tomasza Earl of Tyroneel.

— Tak jest, panie kapitanie. — Jan Hałas westchnął przeciągle. — Ale mam bardzo mało nadziei, kapitanie.

— Dawno nie byłes w Polsce, i dlatego nie wiesz, że tu sa ostre przepisy. Każdy bez wyjątku musi się meldować. — Ale pod jakim nazwiskiem, kapitanie?

— Za duzo rozumujesz, John!

Zgromiony szofer zamilkł i skierował się do wyjścia.

— Zaczekaj jeszcze, John. Daj mi teke.

Hałas wyjął z pod pachy teke i położył na stole. Barker otworzył ją i po chwilowym poszukiwaniu wyjął książeczkę czekową.

— Przecież musimy mieć pieniądze, John!

Hałas milcząco skinął głową na znak zgody.

Barker długo się zastanawiał, zanim wypełnił długą wąską kartę.

— Idź z tym czekiem do jakiegoś dużego banku. Najlepiej Angielskiego. Wystawilem go na twoje nazwisko.

— Tak jest, panie kapitanie.

Szofer wziął czek i przeczytał, że bank w Cromer ma zapłacić Johnowi Hałasowi w Warszawie pięćset funtów. Popatrzył na swojego pana smętnymi oczami bezgranicznie oddanego psa, ale nie wymówił jednego słowa.

Barker roześmiał się: — Chciales coś powiedzieć, stary?... no?!

— Z tego nic nie będzie, kapitanie!

— Dlaczego, ty, sieroto nieszczesna?

— No... no, bo pan kapitan opowiadał mi kiedyś, że w banku w Cromer pan kapitan nie ma już grosza...

— I co z tego? — Barker wstał i ubawiony zmieszaniem Hałas, powtórzył: — I co z tego?

— Czek przyjdzie zpowrotem niezaplacony, panie kapitanie.

— Nie myślę. — Zaczął spacerować po pokoju. — Nie, nie myślę. Wiesz, John, co się stanie? Dyrektor banku w Cromer, czcigodny mister Kirby, zaraz zatelefonuje do mojego brata, albo do matki i zapyta, czy ma wypłacić pięćset funtów. Sądziś, że i brat i matka powiedzą — nie?

Lecz Hałas miałtowo, było przekonane. — Z tego nic nie będzie, kapitanie — mruczał, wzdychając.

Barker zatrzymał się i położył dłoń na lego silnych ramionach.

— Co ci jest, John? Chory? Straciłeś odwagę? Od kiedy stałeś się takim niedowiarakiem?

— Nie, panie kapitanie. Nic mi nie jest. Ja tylko miarkuję sobie, że na ten czek nie dostaniemy pieniędzy.

— Do młodszego Earl of Tyroneel już nie mają zaufania? — Zdjął ręce z ramion

Hałas. — Może masz rację! Jednak trzeba spróbować, John. Nie wolno zrażać się byle czem i spuszczać nosa na kwintę. Kto nie próbuje, nigdy do niczego nie dojdzie.

— Tak jest, panie kapitanie. — Hałas trochę poweselał.

Barker wywrócił wszystkie kieszenie ubrania, wydobyl z nich kilka niklowych monet i nagle parsknął młodzieńczym bztroskim śmiechem.

— Tyle zostało! Wyskrobiesz mi ze dwieście złotych, John?

— Tak jest. Może pan kapitan chce więcej? Znajdziesz się!

— Dziękuję, panie dyrektorze banku wędrownego. Narazie wystarczy na drobne wydatki.

Hałas rozpiął skórzany, do pięć sięgający płaszcz, przesuwał na środek pasa torbę, stanowiącą nieodzowną część ekwipunku każdego bosmana, otworzył ją i powiedział z zakłopotaniem:

— Zostały same franki, kapitanie.

— Dobrze, John. Zmień na złote polskie, tylko nie przynoś grubych. A teraz, do widzenia! Daj mi się wyspać i nie budź przed wieczorem.

— Tak jest, panie kapitanie.

Hałas opuścił pokój, przymykając delikatnie drzwi i zeszedł nadół do samochodu, obstopionego przez kilku przygodnych przechodniów, część służby hotelowej, oraz szoferów od pobliskich taksówek na postoju. Wszyscy z ogromnym zainteresowaniem oglądali potężną maszynę, której dotąd jeszcze nikt nie widział w Warszawie, a która nie miała na scbie żadnego znaku, świadczącego o pochodzeniu.

Przed dziwaczną figurą tłum rozstał się. Hałas wyjął ze sumki bosmańskiej krótką fajkę, noszącą u marynarzy nazwę „ogrzewacza nosa” i nabił ją

metodycznie. Ze wszystkich stron wyciągnęły się usłuszne ręce z ogniem; zapalił i podziękował podniesieniem rozwartych dłoni do beretu.

— Przepraszam pana — zapytał portier — jakiej marki jest ta maszyna?

— Najnowszy Ford, panie kolego — odpowiedział Jan Hałas nieco wnieślię, ale bardzo grzecznie.

ROZDZIAŁ III.

Była już siódma wieczorem, kiedy Da niel Barker obudził się z głębokiego snu. Wskoczył z łóżka, wykapał się, ogolił bardzo starannie, włożył ciemno-szary jedwabny szlafrok i zadzwonił na kelnera.

Za chwilę w otwartych drzwiach uka zała się pokojówka.

— Dzwoniłem na kelnera — powiedział Barker trochę podrażniony.

— Proszę wybaczyć, ale narazie kelnera nie było. Właśnie przyszedłam zawiadomić o tem. — Głos miała nieco śpiawiony, dźwięczny i miły. — Powtórzę kelnerowi zamówienie.

Barker ściągnął brwi i spojrzął uważnie na pokojówkę. Była młoda, bardzo ładnie i nawet rasowo zbudowana; miała ładne, odważne spojrzenie; jasne włosy, układające się w miękkie, matowopokrywane fale i pięknie zarysowane, odrobinę zmysłowe usta.

Dziewczyna wytrzymała bez cienia zażenowania natrętne spojrzenie i ze swojej strony badała oczami gościa tak uważnie i przenikliwie, że aż się rozgniewał.

— No, już dobrze! — powiedział szorstko i szczególnie zwinął się w szlafrok.

— Proszę mi zamówić herbatę, trochę zimnego mięsa i jakieś owoce.

— Do usług. Każę pan nakryć tu, czy w salonie?

d. c. n.